

GÓRZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelnicznemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnioze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Felks, ul. Miłkowskiego 1. 2

Sprawozdanie z obrad Walnego Zgromadzenia członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego.

W niedzielę dnia 1 września b. r. nareszcie odbyło się ponowne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa naszego przy słabym udziale obecnych, ale w myśl zapowiedzi w zaproszeniu z mocą obowiązującą powziętych na nim uchwał.

Na zebranie stawiło się tylko 20 członków a przewodniczący p. Jaworski Bolesław w zagajeniu podniósł, że mimo tak szczupłej liczby obecnych członków powziąć się mające uchwały mieć będą moc obowiązującą, a dokonane wybory będą ważne.

Następnie p. Jan Sokołowski zabrawszy głos przedstawił imieniem byłego prezesa p. Tadeusza Chrzaszcz sprawozdanie za rok ubiegły, które było raczej wyliczeniem tego, co miało być zrobionem, lecz dla różnych powodów, a głównie z przyczyny apatii członków przeprowadzonym nie zostało, skutkiem czego zniechęcił się p. prof. Chrzaszcz do przewodniczenia towarzystwu zachowującemu się biernie i niepopierającemu dażeń swego prezydium. Po krótkiej dyskusji wywody p. Sokołowskiego przyjęło zebranie do wiadomości, zaznaczając, że właśnie na przewodnictwie p. prof. Chrzaszcz pokładało Towarzystwo wielkie nadzieje.

Członek komisji rewizyjnej p. Siedlecki Tytus postawił wniosek na udzielenie absolutorium skarbnikowi p. Fe-

liksowi Gierasieńskiemu z rachunków kasowych za rok ubiegły, co Zgromadzenie bez dyskusji uchwaliło.

Nastąpiły po krótkim porozumieniu się wybory przewodniczącego, członków wydziału, skarbnika, komisji rewizyjnej i komisji orzekającej, które dały wynik następujący:

Przy wyborze kartkami wybrano:

Przewodniczącym p. Latawca Franciszka, kierownika gorzeln i krochmalarni w Siebieczowie (p. Moszków); zastępcą przewodniczącego a zarazem członkiem wydziału p. Józefa Nejka, kierownika gorzeln w Szczercu (p. Niemirow); członkiem wydziału p. Jaworskiego Bolesława, kierownika gorzeln w Poturzyca (p. Sokal); zastępcami członków wydziału pp: Karola Füchsel, kierownika gorzeln w Tyczynie i Piotra Gnypowicza, kierownika gorzeln w Wierzbowczyku (p. Podkamień); skarbnikiem został wybrany p. Korzeniowski Michał, kierownik gorzeln w Nahaczowie.

Na wniosek redaktora Gierasieńskiego wybrano przez aklamacyę do komisji rewizyjnej pp: Domańskiego Józefa, Siedleckiego Tytusa i Szymańskiego Florjana;

do komisji orzekającej i statutowej pp: Bieniewskiego Mieczysława, Nussbauma Izydora i Stańczykiewicza Jana.

Po ogłoszeniu wyboru przewodniczącego wnioskował przeciw temu wyborowi protest p. Sokołowski Jan, motywując swój sprzeciw tem, że z uwagi na dobro Towarzystwa nie uważa p. Latawca za osobistość odpowiednią do kierowania

sprawami Towarzystwa. Powstało małe zamieszanie pomiędzy zebranymi i krótka wymiana zdań pomiędzy protestującym, nowo wybranym przewodniczącym i kilku obecnymi, poczem zebranie przeszło nad protestem p. Sokołowskiego do porządku dziennego.

Pan Franciszek Latawiec, dziękując zebranym za wybór i zaufanie przyrzekł uroczyście dbać przede wszystkim o moralne i materialne dobro Towarzystwa i jego członków, a prosząc o czynne poparcie jego usiłowań pragnie czynami udowodnić iż rozchodzi mu się nie tyle o zaszczytny tytuł przewodniczącego ile o wydatną pracę nad podźwignięciem Towarzystwa z dotychczasowego zastoju i doprowadzenia go do stanu kwitnącego pod względem moralnym i materialnym.

Pragnąc dać inicjatywę do pomnożenia funduszków Towarzystwa, zaprasza zebranych do zebrania pomiędzy sobą składek na fundusz zapomogowy dla podupadłych kolegów, poszukujących posad, wdów i sierot po członkach i na początek składa na ten cel kwotą 200 koron. Tym przykładem zachęcenie złożyli obecni pomiędzy sobą na ten cel jeszcze kwotę 44 koron, tak więc początek funduszu zapomogowego wynosi w tej chwili kwotę 244. koron, którą członkowie Towarzystwa i wszyscy przyjaźnie dla gorzelnictwa usposobieni interesowani zechcą dalszemi ofiarami powiększać przez nadsyłanie dobrowolnych składek na ręce p. Stefana Korzeniowskiego, skarbnika Towarzystwa w Nahaczowie.

Redakcja „Gorzelnika“ przyjmuje również bardzo chętnie nadesłane na ten cel ofiary.

Nastąpiły zawodowe rozprawy, które zainaugurował p. Piotr Gnypowicz treściwem sprawozdaniem o postępowaniu metodą Bauera. Następnie p. Izidor Nussbaum omawiał kwestyę zaprowadzenia w miarę sprzyjających warunków miejscowych odpoczynku niedzielnego po gorzelniach i sprawę oszczędności na opale.

Pan Latawiec, opierając się na własnym doświadczeniu, zachęcał obecnych

do stosowania metody Dra Kuesa, jako postępowania, dającego bardzo dobre wyniki obok znacznego uproszczenia roboty i oszczędności na słodzie i czasie.

Pan Jaworski odczytał pismo p. Jana Stańczykiewicza, omawiające obecny stan spraw Towarzystwa, dające rady, w jaki sposób możnaby zaradzić dalszemu upadkowi interesów Towarzystwa.

Wzajemnymi życzeniami pomyślnego rozwoju spraw Towarzystwa zakończono obrady.

Przy podwieczorku wspólnym w mieście wywiązała się bardzo ożywiona pogadanka na temat środków do ożywienia ruchu w naszym Towarzystwie. — Zgodzono się w końcu, że najważniejszymi postulatami, które w najkrótszym czasie przeprowadzić należy są:

- 1) uzyskanie ustawy o kwalifikacjach zawodowych dla kierowników gorzelni, obowiązującej tak prawodawców jak i gorzelników.
- 2) uregulowanie sprawy pośrednictwa w poszukiwaniu posad, jako kwestyi najdotkliwiej piekającej zawodowców gorzelnianych.

Przewodniczący p. Latawiec postanowił, że w celu omówienia tych spraw i wielu innych zaprosi nowo wybrany wydział na posiedzenie jeszcze w tym miesiącu, poczem nastąpić musi na całej linii bardzo ożywiona akcja rozwojowa i starania o pomnożenie funduszków Towarzystwa.

Wśród bardzo poważnego nastroju i z wiarą wprowadzenia rzetelnej pracy pożegnali się uczestnicy i rozjechali się do domów, by czynnie poprzeć wygłaszane chęci i zamiary.

Pogląd historyczny

na teoryę fermentacyi alkoholowej.

Napisał, prof. A. Kruppa z Krakowa.

Ciąg dalszy. (Patrz Nr. 14)

Jakkolwiek dowody, jakie podał Spalanzani były bardzo jasne, mimo to nie mogły zadowolnić jego przeciwni-

ków, a zwolenników teorii o samorodztwie. Między oboma obozami wywiązała się prawdziwa walka, która nie prędko się zakończyła. Przeciw dowodowi Włocha wystąpiono z zarzutem, że przez gotowanie cieczy czy też wody uchodzi z niej powietrze, a bez tego czynnika organizmy żyć nie mogą; albo powiadano, że przez gotowanie zmienia się charakter chemiczny cieczy i tak zmieniona ciecz nie jest już zdolna ani do wytwarzania, ani do odżywiania organizmów. W najrozmaitszy sposób starano się wogóle dowody Spalanzani'ego zbijać.

Wobec tych zarzutów starał się Spalanzani na innym przykładzie twierdzenie swoje udowodnić, mianowicie ogrzał on ugotowany groch do wyższej temperatury, zakał naczynie szczelnie i wykazał, że groch taki długi czas w stanie dobrym się dochował, podczas, gdy równocześnie ugotowany groch, ale pozostawiony bez szczelnego nakrycia w krótkim czasie zepsuł się.

Doświadczenie to stało się epokowym, gdyż stworzyło podwalinę do wyrobu konserw. W ten sam sposób zaczął pierwszy angielski kucharz Appert przyrządzać konserwy z jarzyn.

Rok 1772 przyniósł nam odkrycie tlenu przez Scheele'go i Priestley'a za czasów Lavoisiera. Ten epokowy moment znowu postawił na nogi pobitą przez teorię o samorodztwie. Z tryumfem zbijali teraz zwolennicy tej teorii doświadczenia słynnego Włocha dowodząc, że z płynów, które on gotował, uszedł tlen, który jest niezbędnie potrzebnym do utrzymania każdego życia, to też rzecz zupełnie naturalna, że w płynach tych już żaden organizm ani zajrzeć na świat, ani przy życiu ostać się nie może. W ten sposób długi czas polemizował ze Spalanzanim słynny angielski uczoney i duchowny Needham, który był zawziętym zwolennikiem teorii o samorodztwie. Że Spalanzani zdołał płyny słodkie przy swoim doświadczeniu uwolnić od organizmów, to podług Needham'a pochodzi-

ło ztąd, że Spalanzani przez gotowanie tych płynów zepsuł zawarte w nich powietrze.

Tak więc ten spór toczył się długo, a wytłumaczenie zjawiska fermentacji ani o krok nie postąpiło naprzód.

Jak ciemne, a nawet śmieszne pojęcia o fermentacji panowały jeszcze w początkach 19. stulecia, o tem najtrafniej przemówić może kilka wyjątków z dzieła, które zjawiło się w r. 1811 w Frankfurcie nad Menem pod tytułem: „Handbuch über Obstbaumzucht und Obstlehre von I. K. Christ, Pfarrer in Kronberg an der Höhe, der königl. kurfürstlichen Landwirtschaftsgesellschaft zu Zelle Mitglied. 5. Auflage“. W dziele tem podany jest również sposób przygotowania win owocowych i octu owocowego. Czytamy tam: „Fermentacja jest bardzo ciekawe zjawisko, które właściwie polega na stopniowym rozdzielaniu się pewnego ciała. To rozdzielanie się jest następstwem pewnego wewnętrznego ruchu, wywołanego własnymi naturalnymi siłami. Rozdzielające się ciało składa się z pewnych różnych, razem zmieszanych części, które znajdują się w stanie płynnym. Fermentacja pracuje więc nad rozdzieleniem się tych rozmaitych części, a objawia się przez podchodzenie banieczek powietrza i wyswobodzenie się pewnej subtelnej istoty, która działa na nasz zmysł powonienia. A więc powietrze i istoty ogniaste, czyli części subtelne, lotne, zawarte w cieczy, zdolnej uleść fermentacji, są istotnymi sprężynami, od których bierze początek wewnętrzny ruch, gdyż takowe (te lotne, subtelne części) ciągle się wywiązują i torują sobie drogę wyjścia przez samą ciecz“.

Z tego urywku widzimy, że wówczas nie znano wcale istotnego sprawcy fermentacji i nie miano najmniejszego pojęcia o drożdżach, jakkolwiek w innem miejscu tego dzieła znajduje się o nich wzmianka, bo czytamy:

„Składniki moszczu owocowego zostają podczas fermentacji alkoholowej pomiędzy sobą rozdzielone, rozpuszczone,

ułożone w należyтым porządku i dają napój winowy — niektóre grubsze części zostają wydzielone i dają drożdże“.

Dzieło to obfituje jeszcze w większą ilość takich zabawnych pojęć. Czytamy np., że w materyałach, zdolnych ulegać fermentacji alkoholowej, zawarta jest jakaś subtelna, wilgotna sól, która otoczona jest ze wszech stron naoliwionemi częściami soku. Dlatego można spożyć dużo jabłek i wypić dużo moszczu jabłkowego, a nie będzie się wcale oszołomionym, jakkolwiek są tutaj wszystkie części, które w innych warunkach, lub inaczej ułożone głowę mocno naruszyć mogą.

Z tego więc jasno widzimy, że w tym czasie nie miano najmniejszego pojęcia nie tylko o samej fermentacji, ale nawet o alkoholu ani bezwodniku węglowym.

Dopiero 19. wiek przyniósł nam odkrycie epokowe, mianowicie, że ciało, wywołujące fermentację alkoholową jest organizmem. W roku 1825 Francuz Desmazières wystąpił pierwszy z tem twierdzeniem; on jednak uważa drożdże za organizm świata zwierzęcego (*animalcula monadina*) i w tym sensie te jestestwa opisał i odpowiednie podał ryciny. Jako takie zwierzątko opisuje on np. *mycordema cerevisiae*, komórki, tworzące biały kożuch na powierzchni piwa. W 10 lat później (1835) dwaj badacze: Francuz Cagniard-Latour i Niemiec Schwann, do których dołącza się także Turpin, uznali drożdże za organizm, należący jednak do świata roślinnego, a nie zwierzęcego, a to na podstawie spostrzeżenia, że organizm ten nie posiada dowolnego ruchu. Naonczas było to jedyne kryterium, które pozwalało oddzielić świat roślinny od zwierzęcego.

Schwann też wykazał, że fermentacja ustaje, gdy ciecz fermentującą ogrzeje się, gdyż organizmy zostaną w ten sposób zabite i nie mogą się dalej rozwijać. A że powodem zaniku fermentacji nie jest w tym wypadku brak powietrza, a raczej tlenu, jak to zwolennicy teorii o samorodztwie zarzucali Spalauzani'emu, udowodnił Schwann w ten sposób, że

podgrzewał fermentującą ciecz i przeprowadzał przez nie strumień gorącego powietrza, a otrzymywał ten sam efekt, jak przy zwykłym ogrzewaniu.

Podobne doświadczenie wykonał w tymże samym czasie Franciszek Schulze z tą tylko różnicą, że zamiast powietrza ogrzanego przepuszczał przez ogrzany a następnie oziębiony sok słodki zimne powietrze, które jednak musiało poprzednio przejść przez aparat z kwasem siarczanym; i w tym wypadku fermentacja również nie wystąpiła.

Że mimo tych niezbitych dowodów teorya vitalistyczna na długi czas poszła w zapomnienie, to przypisać należy tej okoliczności, że teoryą fermentacji zajęli się wówczas wielkiej sławy chemicy, i ci chcieli widzieć w fermentacji tylko czysto chemiczny proces. Teorya vitalistyczna walczyć musiała przez długi czas z tak wielką powagą naukową, jaką była postać słynnego Liebiga, to też nie dziwnego, że mimo swej prawdziwości długi czas przyjąć się nie mogła.

Chemicy ciągle tylko wracali do tlenu i tem ciałem w rozmaity sposób usiłowali proces fermentacji tłumaczyć. Jednym z takich zwolenników procesów czysto chemicznych przy fermentacji był Gay-Lussac. On również uważał tlen za niezbędny czynnik do wywołania fermentacji. Dowodził np., że soki owocowe, jak długo znajdują się w jagodzie i są otoczone skórka, nie fermentują, gdyż powietrze nie może mieć do nich dostępu. Dopiero po rozgnieceniu jagody mogą soki zetknąć się z tlenem powietrza i uleść fermentacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Racjonalne użytkowanie torfu jako paliwa*).

Ciąg dalszy.

W obliczeniu wartości parowania przyjmuje się, że do zamiany 1 k. wody

*) Praca odczytania w Sekcyi Torfowej na VIII Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Wiedniu w maju r. b. (Przedruk z Przemysłowca).

o temp. 0° na parę o temp. 100° potrzeba 637 jednostek cieplnych. Tymczasem niektóre stacye doświadczalne biorą liczbę 600 jednostek cieplnych i nie zaznaczają tego w wystawionym przez siebie świadectwie. Skutkiem tego teoretyczne „wartości odparowywania“ są o kilka procentów za wysokie.

Nareszcie co należy powiedzieć, jeżeli stacya wydaje zaświadczenie, brzmiące w sposób następujący: Pański torf posiada tyle i tyle kaloryi.. — bez nadmienia do jakiej wartości cieplnej odnosi się dana liczba, i ile torf posiada wody i popiołu. Taka analiza jest zupełnie bez wartości.

A przecież takie dane posyła się nie-specyjalistom, którzy je bezkrytycznie porównują z wartościami, dotyczącymi innych prób torfu, a nawet innych rodzajów paliwa, zestawiając n. p. „ciepło spalania“ torfu bezwodnego z „wartością ogrzewalną“ węgla kamiennego!

Z takiego sposobu podawania wyników badań praktyka nie zawsze osiąga należyte dla siebie korzyści, — przeciwnie dochodzi czasem do zupełnie błędnych wniosków!

Niezbędnem więc jest przedewszystkiem wprowadzenie jednostajności w podawaniu rezultatów analiz i wartości kalorymetrycznych, oraz jak najdostępniejsze redagowanie wyników spalań, umożliwiające nawet niespecyjalistom wszelkie potrzebne obliczenia.

Tylko wówczas stanie się możliwą stała kontrola chemiczna dostarczanego torfu, którego wartość ogrzewalna jest tak zmienna, wówczas tylko można zapewnić racjonalne jego spalanie, a więc i osiągnięcie najwyższego stopnia sprawności paleniska.

Kierując się powyższymi poglądami, obliczaliśmy powtórnie analizy i oznaczenia kalorymetryczne, nadsyłane przez laboratoria; zestawiając je w formie, najbardziej według nas dostępnej dla nie-specyjalistów. Pozwolimy sobie przytoczyć przykład podobnego obliczenia.

Przedewszystkiem na zasadzie przysyłanych nam rezultatów obliczamy:

„ciepło spalania“ palnej substancji torfowej, t. j. torfu bez wody i popiołu, podając jednocześnie procentową zawartość wodoru w tejże substancji. (Jeżeli procentowa zawartość wodoru w torfie niezbędna do wprowadzenia poprawki na wodę, jest skutkiem braku analizy niewiadoma, to można przeciętnie oceniać ją na $5,7\%$).

Następnie pod tem podajemy:

ilość jednostek cieplnych, które należy odjąć od ciepła spalania, a które są niezbędne do odparowania wody, powstałej ze spalania wodoru, znajdującego się w palnej substancji torfowej.

Wreszcie poniżej pomieszczamy:

„wartość ogrzewalną“ substancji torfowej, t. j. wydajność cieplną wówczas, gdy wodór spala się na parę wodną, węgiel na gazowy dwutlenek węgla, a siarka na gazowy dwutlenek siarki.

W tym samym porządku zestawiamy podobne wartości torfu bezwodnego, podając jednocześnie przeciętną zawartość popiołu.

Oznaczenie jednakże tej ostatniej wartości w pracowniach odbywa się zwykle na pojedynczej próbie, nie może więc być zgodne z przeciętną zawartością popiołu danego torfu, zwłaszcza pochodzącego z torfowisk nizinnych. By otrzymać liczby odpowiadające rzeczywistości, należy wziąć do oznaczeń większą ilość prób z różnych miejsc i z różnych głębokości. Tu trzeba też uwzględnić, czy przeróbka torfu odbywa się sposobem ręcznym czy maszynowym, gdyż w tym ostatnim wypadku torf bywa bardziej zanieczyszczony.

W tejże tabeli podajemy wartości ogrzewalne torfu w różnym stopniu na powietrzu wysuszonego; przyczem przyjmujemy, że torf dobrze wysuszony zawiera 20% wody, średnio 25% i niedostatecznie wysuszony 30% wody.

Nazwa wartości kalometrycznych	Palna substancja torfowa o 5,41% H	Torf bezw. o 4,78% H i 11,6% popiołu	Torf dobrze wysuszony o 20% wody i 9,28% pop.	Torf średnio wysuszony o 25% wody i 8,7% pop.	Torf źle wysuszony o 30% wody i 8,12% pop.
„Ciepło spalania“ czyli „teoret wartość opałowa“ . . .	5641	4987	—	—	—
Poprawka na parę wodną					
$\frac{H\% \cdot 9.600}{100} = \dots$	292	258	—	—	—
„Wartość ogrzewalna“	5349	4729	3663	3396	3130
Teoretycz. wartość odparowywania (1 kg. torfu zamienia kg. wody 00° na parę 100°)					
Wartość ogrzew. = 637	—	—	5,75	5,33	4,91

Wreszcie wartości odparowywania, otrzymane przez dzielenie wartości ogrzewalnej przez 637 jedn. ciepłych.

Z powyższej tabeli widzimy, że:

1) jednoczesne podawanie „ciepła opalenia“ i wartości ogrzewalnej“ palnej substancji torfowej i torfu bezwodnego usuwa wszelką wątpliwość co do tego, z jaką wartością kalometryczną mamy do czynienia.

2) Przytoczone wartości: „ogrzewalnej“ i „odparowywania“ torfu o normalnej zawartości wody 20%, 25% i 30% wskazują odrazu wartość torfu dostarczonego o równej zawartości wody i popiołu.

Chcąc posiłkować się podanymi w tabelce wartościami kalometrycznymi „palnej substancji torfowej“ i „torfu bezwodnego“ przy obliczaniu „wartości ogrzewalnej“ prób torfu, posiadających odmienne ilości wody i popiołu, odbiorca torfu musi posiadać pewne wiadomości chemiczno-techniczne w celu wybrania próby przeciętnej z dostarczonego torfu

i oznaczenia w niej zawartości wody i popiołu.

Sposób wyliczania da się najlepiej wyjaśnić w następujących przykładach:

Przykład I. Przypuśćmy, że w próbie przeciętnej odnaleziono 33,5% wody hydroskopijnej i 11,5% popiołu, obliczonych względem torfu bezwodnego a więc takie ilości, które zawiera przytoczona powyżej tabelka.

(C. d. n.).

Wydatny przyrząd pomocniczy w gorzelni.

W ostatnich latach usiłuje technika zastępować roboty ręczne maszynami, które należy przystosować do potrzeby, wpływają w bardzo znacznej mierze na zmniejszenie kosztów produkcji. Szczególnie w pewnych okresach czasu zachodzą trudności w dostaniu do pewnych robót należyce wyszkolonych robotników. W takim razie zastosowanie maszynowego urządzenia, zwłaszcza, gdy jest ono pojedyncze, nieskomplikowane i łatwe do obsługi, stanowi wielką dla każdego przedsiębiorcy wygodę.

W gorzelniach powinno się w czasie feryi letnich przeprowadzić możliwie dokładnie dezynfekcję wszystkich ubikacji, a szczególnie składów, magazynów, słodowni, i t. p. A właśnie w tym czasie niema często pod ręką robotników, nadających się do takiej roboty. W takim wypadku i w ogólności do tego celu najlepiej nadaje się pospiesznie i znakomicie działający przyrząd przenośny do bielienia i desynfekcyonowania ścian, podłóg i pułapów w gorzelniach, przyrząd, którym nauczy się bardzo łatwo władać każdy robotnik.

Przyrząd ten zaoszczędza nie tylko szczotek i pędzli ale i płynu bielącego i farby. Pędzlem nie da się tak dokładnie zapuścić wszystkich szpar i rysów jak omawianym przyrządem szprycującym, który działa szybko, dokładnie, róż-

wnomiernie i oszczędnie. Przyczynia on się o wiele wydatniej do uiszczenia wszelkich bakteryi niż robota ręczna. Stanowi to dla gorzelni bardzo wielką korzyść, gdyż odkażone ubikacje, to pierwszy warunek powodzenia w fabrykacji.

Pospieszny przyrząd do bielienia i desinfekcyi rozpyla mleko wapienne, czy to samo, czy zmieszane z farbą lub płynem desinfekcyjnym i narzuca je pod silnem ciśnieniem na ścianę lub powalę. A przy jakiej takiej wprawie robotnika uskutecznia robotę bardzo szybko i dokładnie.

Przedewszystkiem przyrząd ten odaje nieocenione usługi przy desinfekcyonowaniu ubikacyi gorzelnianych, której przy ręcznem wykonaniu nie da się absolutnie dokonać a taką dokładnością, precyzyą i oszczędnością płynu. Rozpylacz ten działa za pośrednictwem pompy i kociołka powietrznego, który umożliwia rozpylenie za pomocą silnego ciśnienia.

W celu dokładniejszej roboty pożądanem jest, by jeden silny robotnik obsługiwał pompę przyrządu, drugi zaś manipulował rozpylaczem, gdyż wtedy może on szybko i dobrze robotę bielienia lub desinfekcyonowania wykonać.

Do takiej roboty w gorzelniach najlepiej nadaje się pospieszny przyrząd do bielienia „Fix“ firmy Adolfa Stefana następcy w Scharley O/S. Zastępstwo na Austryę posiada Rudolf Krása w Wiedniu 8q2/VII. (Kirchengasse 37).

Węgiel.

Największe znaczenie dla stosunków galicyjskich w handlu węglem ma usposobienie targu węglowego na Szląsku pruskim. Stamtąd bowiem pokrywa Galicya przeważną część swego zapotrzebowania w opale. Wedle Szląska również stosują swe ceny kopalnie krajowe i z Królestwa polskiego. O tem, jaka jest obecnie sytu-

acja na Szląsku tak pisze fachowe pismo niemieckie :

„Gwałtowny popyt na górnoszląskim targu węglowym za węglem każdego gatunku i wszelkich sort nie ustępuje zgoła. Wywierany ze wszystkich stron nacisk, aby możliwie jak najnajprędzej i jak najwięcej załadowywano, wzmaga się, im więcej zbliżamy się do końca miesiąca. Odbiorcy z kół przemysłowych grożą handlarzom węgla skargami o odszkodowanie, gdyby nie mieli otrzymać w dostatecznej ilości, by ruch fabryczny utrzymać. Handlarze znów ze swej strony zabiegają, jak mogą, by wykołatać dostawę. Zastępcy i właściciele firm, zajmujących się handlem węgla, zjeżdżają do kopalń, by osobistą interwencją w Zarządach kopalń, uzyskać spiesniejsze załatwienie swych zamówień. Telegraficzne urgensa nie robią już wrażenia, bo stały się niejako codziennym zwyczajem. Mimo takiego nacisku kopalnie nie mogą zaspokoić żądań, gdyż zapasów niema zgoła, a powiększenie produkcji z powodu braku robotnika nie da się uskutecznić“.

Tak gwałtowny popyt w pełni lata, w miesiącu sierpniu, wywołać naturalnie musiał ponowne podwyższenie cen. A podwyżka trafiła mieszkańców w Austryi podwójnie. Przedewszystkiem zniosła konwencya kopalń szląskich tak zwaną premię eksportową. Dotąd węgiel szląski, przeznaczony na wywóz do Austryi, czy do Królestwa Polskiego miał ceny o 6—12 marek (zależnie od gatunku) na wagonie niższe, niż w obrocie wewnętrznym w Niemczech. Od 1. wrzeźnia różnicę tę zniesiono i obecnie ma być cena tak dla Niemiec, jak i dla eksportu równa. Już przez to samo staje się dla nas węgiel górnoszląski o 7—14 h. na 100 kg. droższy. Ponadto jeszcze zapadła na konwencyi kopalń uchwała podwyższenia cen węgla o 60—120 fenygów na tonie (10q.) czyli znowu o 7—14 h. na 100 kg. Tak więc sumaryczna podwyżka ceny węgla górnoszląskiego dla Austryi wynosi 14—28 h. na 100 kg. zależnie od marki i sorty. Obecnie zatem notują węgle górnoszląskie

blisko 200 i powyżej 200 K. za 100 cetn. metr. loco kopalnia.

Nie wpływa również na uspokojenie targu węglowego i to, że w zagłębiu morawsko-ostrowskim, dostarczającym węgla dla Czech, Moraw, Austrii dolnej, wciąż jeszcze grozi strejk robotników. Robotnicy stoją silnie przy swych żądaniach; organizacja ich podobno ma rozporządzać poważną kwotą 1 miliona 600 tysięcy kor., w razie wybuchu strejku licząc na dalsze zasiłki z Niemiec, Anglii i Ameryki w kwocie 600.000 kor. Ponieważ w razie sztrejku organizacja przez pierwsze cztery tygodnie nie wypłaca żadnych zasiłków, więc obliczają, że przy wyżej podanych funduszach, sztrejk może trwać 3—4 miesiące. Zdaje się jednak, że rokowania między właścicielami kopalń a robotnikami, toczące się od dłuższego czasu, doprowadzą do porozumienia i że niebawem grożące widmo sztrejku zostanie zażegnane.

Za przykładem kopalń górnośląskich, idą kopalnie z Królestwa Polskiego i krajowe. Cena „Saturna“ pozostaje wprawdzie na wrzesień jeszcze niezmienną, jednak zaledwie drobną ilość tylko można jeszcze na ten miesiąc otrzymać, ponieważ reszta produkcji już dawno zakontraktowana. Od 1 października cena Saturna podniesie się przynajmniej o 10 h. na 100 kg. Z kopalni „Paryż“ znów otrzymaliśmy niemiłą wiadomość w ostatniej chwili, że na wrzesień cała produkcja już wyprzedana.

Cena krajowego węgla z Sierszy podniosła się na razie o 5 h. na 100 kg.

W obec tego radzimy jak najwcześniej postarać się o dostawę węgla na całą kampanię, gdyż ceny węgla prawdopodobnie pójda w górę.

Rozmaitości.

Komitet c k galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego zawiadamia niniejszem iż **kurs rolniczy** mający się staraniem tegoż Komitetu odbyć we wrześniu, został odwołanym do listopada br. Zgłoszenia do

wzięcia udziału w tymże kursie przyjmuje biuro Komitetu (ul. Karola Ludwika l. 3) do 15 października.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza E. BREDT I SKA w Ottynie, Firma krajowa powszechnie znana ze solidności wykonywania poruczonych jej urządzeń i dobroci dostarczonych przez tę Firmę aparatów — urządziła w r. 1907 następujące nowe gorzelnie;

a) w Galicyi:

1.) w Poznance gniłej, własność Jerzego hr. Baworowskiego.

2.) w Komarowie, wł. Tomasza Korczak Horodyskiego.

3.) w Woziołowie, wł. Kazimierza Szambelana Przybysławskiego.

4.) w Pielawie wł. Juliusza Gołębskiego,

5.) w Rudołowicach, wł. Prof. Aleks. Janowicza.

b) na Bukowinie.

6.) w Oberscherautz, wł. Samuela de Horowitz.

c) w Czechach.

7.) w Smolotel, wł. br. Dr. Rudolfa Erggelet. Nadto Firma ta przeprowadziła rekonstrukcyę

gorzeln:

a) w Galicyi.

8) w Rzepincach, wł. Anny hr. Wolańskiej.

9.) w Chodaczkwie wielkim wł. Henryka hr. Szeliskiego.

10. w Sorocku, wł. Michała hr. Baworowskiego.

11.) w Sołowej wł. Romana hr. Potockiego.

12) w Petlikowcach, wł. Wandy hr. Korytowskiej.

13.) w Płotycy k. Tarnopola, wł. Juliusza hr. Korytowskiego.

14.) w Zadarowie wł. Karola Haller de Hallenberg.

15.) w Jezierzanach-Barysz, wł. Władysława Serwatowskiego.

16) w Michalcach k. Horodenki, wł. Arona Rosenkranza.

b.) na Bukowinie.

17.) w Oszechlibach, wł. Kazimierza Bohdanowicza.

18) w Bojanie, wł. M. Gottesmanna.

Urzednicy prywatni zawsze i wszędzie pamiętajcie o tworzeniu funduszu na otwarcie burs dla synów urzedników prywatnych i funduszu bezpłatnych miejsc bursowych

Wolne posady.

Gorzelnik z 19. letnią praktyką poszukuje posady zaraz.

Zgłoszenia: kierownik gorzelnii Julianówka p. Mielnica.

Gorzelnika kawalera, na stałą roczną posadę, poszukuje zaraz Zarząd dóbr Ordynacji w Boryniczach, poczta Borynicze, zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków, nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Poszukiwany natychmiast zdolny gorzelnik. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Bali-ce, p. Medyka.

Przyjmę ucznia do praktyki gorzelnianej na dogodnych warunkach. Żądane własnoręcznie napisane odpisy świadectw szkolnych, rel. rzym. kat. Zgłoszenia przyjmuje Wład. Nabell kier. gorzel. Czernielów mazowiecki p. Komarówka.

Zarząd dóbr Zwiniacz gal. poszukuje zaraz zdolnego gorzelnika. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Zwiniacz gal.

Poszukują posady.

Gorzelnicy z dobrymi poleceniami poszukujący posad, mogą zgłosić się w biurze Związku spirytusowego Kościuszki 7., który bezinteresownie pośredniczyć będzie.

Gorzelnik, kawaler z siedmioletnią praktyką obeznany z ciągłymi aparatami, jakoteż gospodarstwem i rachunkowością poszukuje posady. Za wypośredniczenie posady ofiaruje 100 koron. — Zgłoszenia do: A. Prokulewicz — Sokal.

Dublańczyk z 3 letnią praktyką gorzelniczą poszukuje posady pomocnika. — Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem „Dublańczyk“ Uhnów via Rawa ruska — posterestante.

Pomocnik gorzelniany, lat 28 st. wolnego, z 2 letnią praktyką gorzelniczą i ukończonym kursem gorzelnicznym w Krakowie, poszukuje posady pomocnika gorzelnianego w większej postępowej gorzelnii we wschodniej Galicyi. Przyjmie ewentualnie posadę zastępcy gorzelnika w mniejszej gorzelnii. Zgłoszenia do Redakcyi Gorzelnika dla L. Niem. F. Nr. 65.

STOWARZYSZENIE WYTWÓRCZO-SPOŻYWCZE

we Lwowie zakupuje w mniejszej i większej ilości bydło opasowe rzeźne.

Zgłoszenia przyjmuje; miejskie Biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa w rzeźni we Lwowie.

Kocioł parowy „Cornwala“ zbudowany przez I Pragską Fabrykę maszyn (Erste Prager Maschinenfabrik) 61 m² obszaru opałowego do sprzedania. Kocioł jest w b. dobrym stanie, prawie nowy zaledwie 2 lata w ruchu. Zgłoszenia do: Filipa Liebermana właśc. dóbr i fabryki spirytusu i drożdzy prasowanych w Stanisławowie.

Szkoła gorzelnicza w Dublinach dostarcza płyny miarowe, czyste kultury drożdzy i bakteryi kwasu mlekowego, nadto dokonuje analizy wody, ziemniaków, zacieru etc.

PATENTY

na wynalazki
wyjednywa

Inżynier Stan. Dzbański

przysięgły Rzecznik patentowy

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (w pobliżu c. k. urzędu Nr. 25. patentowego).

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze
w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Po- znańskie — wychodzi rok 12-ty pod redakcją

S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko

Nr. 20. (Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austrii 8 kor., w Rosyi 4 rs.

Na zbliżający się sezon!

poleca:

znane z dobroci swej

Podolskie Drożdże

Nr. 9.

Pierwsza Podolska fabryka spirytusu i drożdzy prasowanych w Kołędzianach.

Ważne dla gorzelnii!

Ważne dla gorzelnii!

Dla

Nr. 2.

Gorzeln̄ rolniczych

Zastosowanie metody Bauerowskiej do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszaniu kwasem siarkowym jak i mlecznym, z dodatkiem ekstraktu drożdżowego zapewnia gorzelniom

Uproszczenie postępowania technicznego,
wysokie wydatki spirytusu.

Oplaty licencyjnej niepotrzeba

Nie potrzeba żadnych wkładów inwestycyjnych

Podpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie zdolnych fachowców w celu zaprowadzenia

metody Bauerowskiej,

Rabskiej fabryki spirytusu i rafinerji

w RAAB (Györ) na Węgrzech

Raaber Spiritusfabrik & Raffinerie Actien-gesellschaft in Raab.

Zgłoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

Zastępstw na Galicyę:

Salamon Tindel w Jarosławiu

(Tylko okręgi skarbowe Jarosław i Przemyśl).

Oddział w Stryju c. k. Towarzystwa gospodarskiego

(Podhorce obok Stryja) reszta kraju,

na Bukowinę: **Izydor Arie w Stefanówce.**



Tanio, pięknie i skutecznie pracuje

Maszyna Fix Stephana

do pospiesznego bielenia, dezynfekcji i pociągania terem. — Specyalność dla browarów, gorzelni. — Znakomicie nadaje się do bielenia składów, izb fermentacyjnych i piwnic. — Przyrząd niezbędny dla każdego zakładu przemysłowego. — Tysiące pochwalnych świadectw.

Proszę żądać prospektu nr. 892 od

Rudolfa Krása — Wiedeń

VII/2 — Kirchengasse 37.

Alojzy Hübner

LWÓW =
Rynek 38

poleca dla gorzelni, rafinerji i t. p.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Oliwy do maszyn, Oliwę do palenia, Pasy do maszyn skórzane i gumowe, Gurty do maszyn zwykle i napuszczane, Rzemyki do szycia pasów, Śróby i nity do pasów, Wiaderka do ognia lakierowane i składane, Wężę konopne zwykle i gumowane. Wężę gumowe, Wężę spiralne, Holendry mosiężne, Płyty gumowe, Płyty asbestowe, Sznury gumowe i asbestowe, Pakunki łożowe i federweisowe, Kule gumowe do wentylów, Szkła do kotłów, Pierścienie gumowe, Glazura do chłodników, Baryszówki, Szklaneczki próbne dla browarów, Linwy konopne i druciane cynkowe, Rury ołowiane, Rury cynowe, Plomby i drut ołowiany, Latarnie gospodarskie na oliwę i naftę, Knoty, Oliwiarki do maszyn blaszane i szklane, Przyrząd kauczukowy dla bydła, Przyrząd do pompowania powietrza u bydła, Trokary, Seręgi cynowe i gumowe dla bydła, Nożyce do strzyżenia bydła i owiec, Sol kamienną, Farby olejne i terowe na dachy, Darbolineum Avenariususa Exiccator, Ter drzewny i gazowy, Antimerulion, środek przeciwko grzybcwi, Tektura na dachy,

Nr. 19.

Smołowiec, Pędzle, Pyroliuę i t. p.

Epokowa nowość!

Ogromne znaczenie dla gospodarzy, uprawiających ziemniaki, mają nasze, prawnie chronione, od dłuższego czasu wprowadzone kartoflarki (kopaczki ziemniaków, z przyrządem oczyszczającym) „Parifa“. Maszyna ta układa w wążkę rzędy ziemniaki w przeciwieństwie do wszystkich innych systemów kopaczek.

===== Wykluczone uszkodzenie ziemniaków. =====

===== Wykluczone rozniatanie ziemniaków. =====

===== Wykluczone włączanie ziemniaków przez koła. =====

Przy pomocy naszych maszyn wydobywa się wszystkie ziemniaki na powierzchni ziemi. dlatego też są nasze maszyny najwydatniejsze. Nasze kopaczki „Parifa“ wypełniają się same, w bardzo krótkim czasie, gdyż umożliwiają wielką oszczędność pracy i sił roboczych.



„Kopaczka ziemniaków Parifa“.

Liczne świadectwa uznania największych gospodarstw rolnych do dyspozycji Interesentów

Oddawna odczuwać się dawał brak maszyny, któraby ziemniaki równomiernie w dowolnych odstępach i w dowolnej głębokości wybierała i wszystkie potrzebne do tego czynności równocześnie wypełniała. Brakowi temu zaradzono obecnie doskonale, gdyż nasze **Maszyny do sadzenia i przykrywania ziemniaków „Parifa“** używane są od długiego czasu w gospodarstwach, uprawiających ziemniaki i cieszą się najlepszą sławą. Umożliwiają one o wiele szybsze, wydatniejsze i równomierniejsze sadzenie ziemniaków i podwyższają niezaprzeczenie zbiór tychże. Maszyny te powinny być w użyciu we wszystkich gospodarstwach, zajmujących się uprawą ziemniaków, gdyż łącząc w sobie wszystkie przyrządy, potrzebne do uprawy ziemniaków, usuwają potrzebę zakupywania osobnych narzędzi.

Obszerne prospekty, cenniki itd. wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

FABRYKA MASZYN
HERMAN FIEDLER
 DRESDEN — BAUTZNER-STRASSE Nro 31.

Patentowany ruszt żebrowy Hartunga

ze specjalnego metalu z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym.

Patent austro-węg. 3215/48 i 1757
12164 i 16039

Inne systemy rusztów również są na składzie.

Zapewnia następujące korzyści.

Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczną oszczędność węgla. — Szczególniejszą użyteczność. — Minimalne koszty. — Łatwe zastosowanie bez przerabiania palowiska. Wskutek odpowiedniej konstrukcyi posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51% wolnej powierzchni rusztowej.



Berlińska leżarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc. (Hartungs Actiengesellschaft).

Nr. 4.

Berlin NO., Prenzlauerallee 41.

Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali
zarazem kotłarnia

w Bielsku (Szląsk austr.)

filia w Chodorowie (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerie, fabryki drożdży i likierów

Przedsiębierze budowy nowych gorzelń
zarówno jak i przebudowy gorzelń przesta-
rzałych systemów.

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wy-
maganych maszyn, aparatów i przyrządów najlepszych

konstrukcyj, wykonanych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń

Kosztyrorys bezpłatnie. — Rysunki i plany za umiarkowane honorarium. Nr. 3.

Ważne dla gorzelń rolniczych!

WW. PP.: Mam zaszczyt zwrócić uwagę Właścicieli gorzelń, iż metoda dra **Wernera Kues'a** w czasie od 8-go do 19-go marca 1905 w Kraj. szkole gorzelniczej w **Dublanach** pod osobistym kierownictwem **W. P. P. Dra R. Wawnikiewicza**, b. dyrektora, tudzież **E. Kalińskiego**, b. adjunkta teje szkoły z bardzo dobrym skutkiem przeprowadzona została.

Zaznaczam, że metoda dra **Kues'a** ma już obecnie swe zastosowanie w licznych bardzo gorzelniach, ku najzupełniejszemu zadowoleniu właścicieli i kierowników.

Metoda dra **Kues'a** zapewnia gorzelniom następujące korzyści:

- 1) Zaoszczędzenie całej ilości słoju zielonego, niezbędnego w użyciu przy zwykłym prowadzeniu drożdży.
- 2) Uproszczenie i całkiem pewny sposób postępowania technicznego, bez ukwaszania hołowicy.
- 3) Zaoszczędzenie wysokich kosztów produkcji ponoszonych przy zwykłym prowadzeniu drożdży.
- 4) Osobnego lokalu dla prowadzenia drożdży jak i:
- 5) Osobnych urządzeń maszynowych nie potrzeba, a opłata licencyjna jest zbyteczna.
- 6) Wywar bez zarzutu.

ZYGMUNT SUSSMANN, Lwów, ul. Jachowicza 1. 6

Nr. 23.

gener. zastępca dla Galicyi i Bukowiny f. dr. W. Kues i Sp.

Dla dogodności moich P. T. Odbiorców mam w każdym czasie na składzie (we Lwowie) kwas siarkowy 66° B., najlepszej jakości drożdże czyste spirytusowe, oliwę do maszyn, wszelkie instrumenty techniczne dla P. T. Gorzelników jakoteż Pat. „Antiferugina K” najlepszą farbę kotłową wskutek której kocioł ani wewnątrz ani zewnątrz wcale nie rdzewieje, która nie dopuszcza stałego osadzania się osadu wodnego („Kesselstein”) i zapomocą której można kotłowiec miotełką łatwo usunąć.

Wiele poleceń i świadec w pierwszorzędnym gorzelni posiadam. Interesowanym udzielam chętnie informacji odwrotną pocztą

Nr. 23.

ZYGMUNT SUSSMANN, Lwów, ul. Jachowicza 1. 6.